№ 10. Warszawa, 6 (18) Maja 1896 r. Rok XLV.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej."

Hodowla inwentarza w Niemczech.

Spadek cen zboża w Niemczech nie pozostał bez wpływu na wzrost hodowli bydła. Najbardziej rozwinęła się tam hodowla nierogacizny, gdyż doszła ostatniemi czasy do takich rozmiarów, że rynki wewnętrzne są obecnie zawalone wieprzowiną, która w skutek tego znacznie się obniżyła w cenie, dowóz zaś świń w r. z. zmniejszył się prawie w dwójnasób. Ilość bydła rogatego dla tychże przyczyn także powiększyła się w ciągu ostatnich lat dziesięciu, choć w daleko mniejszym stopniu, aniżeli ilość świń. Obok tego liczba owiec szybko się zmniejsza (głównie z powodu taniości wełny, dostarczanej z krajów zamorskich); obecnie w Niemczech jest o połowę mniej owiec, aniżeli przed 25-u laty. Poniżej przytaczamy kilka danych statystycznych, charakteryzujących obecny i dawny stan hodowli w Niemczech.

	Ilość inwentarza w 1,000 sztuk.			Ilość bydła na 100 mieszk.		
	1-go grudnia roku					
	1892.	1883.	1873.	1892.	1882.	1873.
koni	3,836,2	3,522,5	3,353,3	7,8	7,7	8,6
bydła rogat.	17,555,7	15,786,8	15,776,7	35,5	34,5	37,9
owiec	13,589,6	19,189,7	24,999,4	27,5	42,0	60,1
świń	12,174,3	9,206,2	7,124,1	24,6	20.1	17,1
kóz	3.091,3	2,640,0	2,320,0	6,3	5,8	5,5

Przechodząc do handlu inwentarzem, należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na tę okoliczność, że prawie do roku 1890 Niemcy dla przeżywienia swej ludności używały wyłącznie niemal swego inwentarza, gdyż dowóz w ogólności trochę tylko przewyższał wywóz tak co do ilości, jak i co do wartości. Dopiero przed laty kilku popyt na mięso tak się powiększył (po części z powodu podrożenia zboża), że Niemcy, pomimo ograniczenia swego eksportu do minimum w 1889 r., zmuszone były dla zaspokojenia potrzeb swej ludności, uciec się do sprowadzenia z zagranicy znacznej ilości inwentarza. Od tego czasu dowóz tegoż corocznie wzrastał jeszcze szybciej i w r. 1894, przy eksporcie inwentarza na sumę 22,000,000 marek, sprowadzono go z za granicy za 260,000,000 m., t. j. o 82,000,000 marek więcej, aniżeli w tymże roku dowieziono żyta i pszenicy, zarówno w ziarnie, jako też w mące. W nieznacznej ilości hodowane są wciąż tylko owce, których trochę idzie na eksport. O przebiegu handlu eksportowego i importowego inwentarzem w ciągu ostatnich lat kilkunastu daje pewne wyobrażenie następująca tabela:

W tysiącach głów:

	koni		wołów i byków		krów	
	dowóz.	wywóz.	dowóz.	wywóz.	dowóz.	wywóz.
1885 r.	69,7	15,7	13,2	56,8	45,5	35,2
1886 „	72,7	16 0	17,3	44,8	65,2	24,8
1887 „	73,5	11,4	12,5	42,4	74,1	21,0
1888 „	87,0	11,5	13,5	40,1	67,6	20,2
1889 „	84,3	9,2	20,0	5,6	93,2	5,2
1890 „	83,5	9,5	21,0	4,6	106,5	3,0
1891 „	90,1	8,8	52,7	3,9	133.5	3,0
1892 „	82,0	8,8	50.7	5,5	135,4	3,2
1893 „	65,2	10,0	48,4	5,7	83,4	3,2
1894 „	85,3	7,2	101,7	3,9	153,3	3,9
1895 „	103,9	7,9	73,5	5,1	113,7	4,4

	Bydło rogate do $2^1/_2$ lat		Owiec		Świń	
	dowóz.	wywóz.	dowóz.	wywóz,	dowóz.	wywóz.
1885 r.	30,8	49,3	9,1	1,175,9	545,6	423,2
1886 „	39,2	53,1	6,4	1,305,2	558,5	289,3
1887 „	39,8	56,7	6,0	1,209,7	382,9	284,0
1888 „	31,7	46,6	4,6	1,188,0	291,8	365,0
1889 „	48,2	5,6	1,3	597,9	327,6	10,1
1800 „	58,3	3,6	2,2	399,9	596,8	4,8
1891 „	75,1	3,8	5,1	225,9	738,6	8,4
1892 „	76,1	5,1	12,1	517,9	761,2	4,3
1893 „	67,0	4,7	1,9	422,3	800,8	4,1
1894 „	106,4	3,6	1,4	382,6	710,1	4,3
1885 „	88,0	4,9	2,1	334,6	345,5	29,8

Co się tyczy współudziału różnych państw w handlu dowozowym Niemiec, to pierwsze miejsce co do ilości dostarczanych koni zajmuje Państwo Rosyjskie, które w r. 1895 dostarczyło prawie $^1/_3$ część (32,000 głów), a już za niem idzie Belgia (19,000 sztuk), Dania (15,000), Austro-Węgry (13,000), Hollandya i Francya. Bydła rogatego Państwo Rosyjskie dostarcza do Niemiec bardzo mało, największe zaś partye dochodzą tu z Austryi i Danii; pierwsza dostarczyła w 1895 r. przeszło 46,000 wołów i byków, około 47,000 krów i 32,000 różnego bydła młodszego w $2^1/_2$ roku, druga zaś — 18,600 wołów i byków, 51,000 koni i 47,000 młodzieży. W handlu importowym pierwsze miejsce do ostatniej prawie chwili zajmowała Austrya; w r. z. wszakże dowóz świń z tego kraju do Niemiec uległ wielkiemu zmniejszeniu (z 435,000 sztuk w roku 1892 do 99,000 sztuk w 1895 r.) i Austrya zajęła już trzecie miejsce po Danii, która wydała 137,000 sztuk i Państwem Rosyjskiem, wysłało w tym roku prawie $1^1/_2$ razy więcej świń, aniżeli w roku poprzedzającym (104,000 sztuk wobec 72,000 w 1895 r.).

Z produktów hodowli pierwsze miejsce pod względem rozmiarów zwiększającego się corocznie importu zajmują różnego rodzaju skóry, dostarczane głównie z Argentyny, Brazylii, Stanów Zjednoczonych, Indyj, przyczem Państwo Rosyjskie, nawet wśród krajów europejskich, zajmuje jedno z miejsc dalszych; pewną ilość skór wywożą nawet Niemcy do Państwa Rosyjskiego. Dowóz różnego rodzaju mięsa do Niemiec jest nieznaczny w porównaniu z dowozem tego produktu do Anglii; zwrócić wszakże należy uwagę na wielki wzrost tego importu w ciągu ostatnich lat; gdy od 1865—1889 r. przeciętnie dostarczono rocznie 6,451 ton mięsa, od r. 1890—1894 dowożono przeciętnie 23,533 ton, a w 1895 r.—33,196 ton, przyczem eksport spadł z 10,467 do 7,808 i 3,118 ton (w 1895 r.). Więcej niż połowę sprowadzonego mięsa dostarczają Stany Zjednoczone, $^1/_5$ Holandya, a trochę mniej niż $^1/_{10}$ Państwo Rosyjskie. Dowóz masła, który w 1889 r. wynosił 9,400 ton, ostatniemi czasy zmniejszył się razem ze zniżką cen tego produktu i w r. z. wynosił zaledwie 6,900 ton. Połowę niemal tej ilości dostarczyła Austrya, a $^1/_4$ Państwo Rosyjskie. Poważne miejsce w handlu zagranicznym niemieckim zajmuje ptactwo i jaja, których dowóz z każdym rokiem wzrasta, jak to widzimy z następującej tabel:

W tysiącach tonn.

	1889	1890	1891	1892	1893	1894	1895
jaj	48,5	54,0	57,4	62,7	66,3	79,6	83,5
drobiu	15,2	18,5	17,2	I9,4	19,4	23,4	25,4

Najwięcej jaj dostarcza Państwo Rosyjskie i Austro-Węgry, a tylko nieznaczne partye nadchodzą z Włoch, Holandyi i Rumunii. Toż samo powiedzieć można o dostawie drobiu. *M. S.*

W sprawie taryf zbożowych i od bydła.

Na odbytym w Moskwie, w grudniu 1895 r., wszechrosyjskim zjeździe rolników postanowiono, między innemi, robić starania o zniżenie do $^1/_{100}$ kop. od puda i wiorsty obecnych taryf kolejowych na przewóz zboża i bydła. Prośba ta oddana została do rozpatrzenia komitetowi taryfowemu, istniejącemu przy ministeryum skarbu.

Komitet taryfowy, rozpatrzywszy wszechstronnie skutki, jakie pociągnęłyby za sobą obniżenia obecnych taryf dla interesów rolników, dla handlu, kolei żelaznych i skarbu, odrzucił jednogłośnie ten projekt, motywując postanowienie swoje w następujący sposób:

Zniżenie taryf zbożowych do $^1/_{100}$ kop. od puda i wiorsty zmniejszyłoby dochody rosyjskich dróg żelaznych o 40,000,000 rubli, z czego 35,000,000 rubli przypada na skarb państwowy, a 5,000,000 rubli na akcyjne towarzystwa dróg żelaznych; przyczem niektóre z tych towarzystw pozbawioneby były całego swego czystego dochodu. Straty te nie mogą być pokryte ani powiększeniem taryf za przewóz innych towarów, ani zwiększonym przewozem zboża.

Zboże stanowi 25% ogólnej masy przewożonego towaru. Zniżenie taryf zbożowych nietylko byłoby połączone z wielką stratą dla skarbu, lecz i dla interesów rolnictwa rezultaty jego są bardzo wątpliwe, a w większości wypadków wprost ujemne. Nagłe i tak znaczne obniżenie taryf spowodowałoby zupełny przewrót w obecnych warunkach gospodarstwa i handlu zbożem w rozmaitych okręgach. Przyniosłoby ono duże zyski guberniom południowym i więcej oddalonym wschodnim, stosunkowo niewielki guberniom centralnym przy wywozie zboża za granicę, lecz zadałoby klęskę rolnictwu w guberniach nieczarnoziemnych i pogorszyłoby położenie w guberniach środkowych na wszystkich rynkach wewnętrznych. Przy teraźniejszych wreszcie warunkach zaopatrywania rynków zbożowych zmniejszenie taryf wywołałoby większą podaż nagromadzonych w kraju zapasów zboża i nieuniknione następstwo tegoż— zniżenie cen zboża na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych, zjawisko bardzo niepożądane dla rolników.

Prośba o wprowadzenie taryf za przewóz bydła w ilości 6 kop. od wagonu i wiorsty nie została również uwzględnioną z powodu, że, narażając koleje na stratę 2—2,300,000 rubli, nie daje tych dodatnich rezultatów, które miał na myśli zjazd rolniczy. Jednakże ministeryum skarbu nie uważa obecnie obowiązujących taryf za idealne; rozwój życia ekonomicznego, nowe wytwarzane przez nie warunki, wywołują potrzebę rewizyi i zmiany taryf kolejowych. To też ministeryum skarbu zamierza w październiku r. b. przystąpić do takiej rewizyi taryf zbożowych, przy współudziale właścicieli ziemskich, przedstawicieli handlu zbożowego, przemysłu młynarskiego, kolei żelaznych i t. d. Rewizya taryf na przewóz bydła odbędzie się, przy współudziale stron zainteresowanych, już w maju roku bieżącego.

Czy miał torfowy jest środkiem antiseptycznym, przeciwgnilnym?

Gdy się przekonano, że torf pochłania płyny, gnojówkę i osusza stajnie, że pochłania, wiąże gazy, a mianowicie nieprzyjemny siarkowodór i pożyteczny amoniak, że jest legowiskiem miękkiem i ciepłem, że zawiera obfity materyał próchnicowy, używano go z korzyścią na ściółkę w stajniach i oborach.

Gdy się przekonano, że odchody ludzkie, zmieszane z torfem, są nawozem znakomitym, przesypywano je torfem. Torf usuwa zarazem ich zapach nieprzyjemny.

Ze strony sanitarnej atoli w nowszym czasie zaczęto powątpiewać, czy wyłączne zastosowanie torfu w czasie chorób zaraźliwych wystarcza do zniszczenia zarazków, jakie są w fekaliach; utrzymywano nawet, że miał zarazki w fekaliach konserwuje, a nawet do bujniejszego rozwoju pobudza, że przyczyniając się do łatwiejszego osuszenia i rozproszenia fekaliów, przyczynia się zarazem do rozszerzenia zarazków w nich będących.

Dlatego wydział dla nawozów niemieckiego Towarzystwa gospodarczego, za inicyatywą dr. Schultza z Lupitz, na posiedzeniu w dniu 7-m listopada 1892 r. postanowił sprawę tę dokładnie zbadać.

Za radą dyrektora cesarskiego urzędu zdrowia w Berlinie, dr. Koehler'a, sekretarz wydziału i przełożony rolniczo-chemicznego laboratoryum doświadczalnego Towarzystwa, dr. I. H. Vogel, poprosił profesorów hygieny: dr. Gaertnera w Jenie, dr. Fraenkel'a w Marburgu, dr. Loeffler'a w Gryffi o zdanie i współpracownictwo. Nadto kierownik stacyi doświadczalnej rolniczej w Bonn, profesor dr. Stutzer, który przed dwoma laty w tym kierunku pracował, oświadczył gotowość do piśmiennego wydania swej opinii.

W porozumieniu z temi osobami i z przewodniczącym wydziału d-rem Schultzem z Lupitz, dr. Vogel starał się nasamprzód o ścisłą odpowiedź na następujące pytania:

1. Czy przez przesypywanie miałem torfowym można napewno zniszczyć zarazki chorób zaraźliwych, zawarte w fekaliach, po szczególe zarodki cholery; czy pod tym względem miał torfowy z różnych miejsc pochodzący i co do jakości różny, działa różnie?

2. Czy niszczenie zarodników chorobotwórczych staje się pewniejszem, albo czy się przyśpiesza przez dodatek do miału substancyj, które na wzrost roślin nie oddziaływają szkodliwie, lecz, o ile możności, korzystnie?

Aby rezultaty, otrzymane przez różnych badaczy i w różnych instytutach, można mierzyć równą miarą i ze sobą porównać, dr. Vogel sprowadził z Triangel pod Gifhorn, od radcy ekonomicznego pana Rothbarth'a, dwa gatunki miału torfowego, z których, według doświadczeń w praktyce, jeden miał charakter bardzo kwaśny, drugi mniej kwaśny. Do każdego z czterech instytutów dr. Vogel wysłał równe próby obydwóch gatunków miału; jedną część miału zaprawił gipsem superfosfatowym, silnie kwaśnym, drugą część kainitem i zaopatrzył nimi instytuty tak, że wszystkie otrzymały równy materyał, którego wartość antiseptyczną miały zbadać.

Miał torfowy zawierał:	Gatunek I kwaśny.	Gatunek II mniej kwaśny.
Substancyi suchej . . . . . , ...	74,42%	66,00%
Popiołu	1,55%	1,97%
Azotu	0,55%	0.59%
100 grm. miału spotrzebowały do zobojętnienia	196 ccm.	122 ccm.
zawartego w nich kwasu wolnego	$^1/_{10}$% ługu	$^1/_{10}$% ługu

Kainit zawierał:	Gips superfosfatowy:
11,32% potażu (K_2O)	15,35% kwasu fosfor. w ogóle
13,25% sody (Na_2O)	12,06% kwasu fosfor. rozpusz. w wodzie
10,98% magnezyi (MgO)	8,52% „ „ „ w alkoholu
30,34% chloru (Cl)	56,56% gipsu ($CaSO_4 + 2\,H_2O$)

Gdy się wśród doświadczeń pokazało, że tylko za pomocą materyału bardzo kwaśnego osiągnąć można rezultaty, wciągnięto w zakres badań, miał zakwaszony kwasem siarczanym. Za pośrednictwem prof. Stutzer'a, firma Teodor Wolff et. Com. w Bremenie wytworzyła w sposób fabryczny preperat, zawierający na 100 części miału 2 części kwasu siarczanego 60° Bé, rozcieńczonego poprzednio 10-ma częściami wody. Powierzchownie miał przez to się nie zmienił, przynajmniej nie różnił się wyglądem od dobrego miału zwyczajnego.

Profesor Fraenkel i dr. Ernest Klippstein badali następnie jeszcze miał przez firmę dr. R. Nahnsen et. Com. w Doemitz kwasem fosforowym zaprawiony. Miał ten zawierał 10% kwasu fosforowego.

Prace, wykonane w różnych instytucyach, miały następujący rezultat:

1. Przez przesypywanie miałem torfowym nie można zniszczyć z wszelką pewnością zarodników chorób zaraźliwych, będących w fekaliach, a po szczególe nie można zniszczyć zarodników cholery. Co do tego punktu miał torfowy, z różnych miejsc sprowadzony i jakościowo różny, działał równo.

2. Zarodniki chorobotwórcze można atoli zniszczyć przez dodatek do miału substancyj, kwasów, które równocześnie podnoszą wartość nawozową pierwiastków odżywczych roślinnych, w fekaliach zawartych.

3. Dodatek kainitu nie zwiększa wcale siły dezynfekcyjnej miału, gdy chodzi o zniszczenie zarodników cholery w fekaliach.

4. Dodatek gipsu superfosfatowego zwiększa wprawdzie siłę desynfekcyjną miału, lecz nie daje absolutnej pewności, że skutkiem tego dodatku miał zabija zarodniki w fekaliach.

5. Dodatek silnych kwasów mineralnych (kwasu siarczanego, kwasu fosforowego) do miału sprawia, że miał działa silnie dezynfekcyjnie.

Miał zaprawiony kwasami wolnemi, mianowicie kwasem siarczanym, nie traci znacznie ze swej pierwotnej zdolności wciągania płynów,

	ccm wody
100 gr. miału I (bez dodatku kwasu) wciągnęło . .	970
100 gr. miału II innego gatunku (bez dodatku kwasu) wciągnęło	740
100 gr. miału I z 2% kwasu siarczanego wciągnęlo .	720
100 „ „ „ 4% „ „ „ .	710
100 „ „ „ 6% „ „ „ .	700
100 „ „ „ 10% „ „ „ .	610
100 „ „ „ 10% „ fosforowego „ .	500

a zyskuje bardzo znacznie na zdolności wiązania amoniaku.

Że zaś dodanie 2—6% kwasu siarczanego do miału nie przedstawia technicznych trudności, ani znacznych kosztów, warto mianowicie w czasach epidemii, zamiast miału torfowego zwyczajnego, używać miału zaprawionego kwasem siarczanym. Mieszanie miału z kwasem siarczanym nie jest kosztowne. Miał, zaprawiony kwasem tym, ledwo o 5% może być droższym od miału zwyczajnego. Także kwasem fosforowym można miał zaprawić.

Zdanie, jakoby miał torfowy konserwował, a nawet wzmacniał zarodniki chorobotwórcze w fekaliach, według prac powyższych, jest zupełnie mylnem.

Badania Stutzer'a, dotyczące wpływu różnych środków, a mianowicie kwasu octowego, na bakterye choleryczne są dla praktyki tak ważne, iż, lubo nie są w ścisłym związku z kwestyą główną, zasługują na to, by były ogólnie znane i w życiu praktycznem stosowane.

Czysty kwas karbolowy skutkował bardzo słabo, słabiej niż kwas octowy równie rozcieńczony.

Do niszczenia bakteryj cholerycznych po za organizmem ludzkim, a więc do dezynfekcyi klozetów, podłogi, bielizny, ubrania, łóżek i t. p., wypada używać kwasów tańszych, zasługujących niewątpliwie na pierwszeństwo przed ogólnie dotąd używanym kwasem karbolowym. Stosowanie kwasu karbolowego, gdy cholera wybuchnie, Stutzer uważa wprost za szkodliwe, służy ono tylko do uspokojenia publiczności, która myśli, że nie może się zarazić, gdy w miejscu, gdzie są fekalia, czuć kwas karbolowy. Nader mała ilość karbolu wystarcza, by wydać zapach intensywny, lecz nie wystarcza wcale, by zabić bakterye.

Kwas octowy, nawet bardzo rozcieńczony, 00,5 procentowy, t. j. 95 części wody i 5 części kwasu, zabija bakterye natychmiast. Fakt ten w czasie cholery może mieć bardzo doniosłe praktyczne znaczenie; zwyczajnego octu można używać do dezynfekcyi miejsc, gdzie są fekalia, do dezynfekcyi mieszkań, pościeli, bielizny i t. p.

Jeżeli miał torfowy, jako środek antiseptyczny, ma mieć trwałe praktyczne zastosowanie, wypada go używać za pośrednictwem odpowiednich przyrządów samodziałających, które go do fekaliów same sypią. Naturalny porządek rzeczy wymaga, by go sypać zaraz, nie dopiero wtedy, gdy fekalia doznały gruntownego rozkładu, gdy okazują odczyn silnie alkaliczny

* * *

Niedawno temu wydział dla chowu bydła, w połączeniu z wydziałem dla nawozów, spowodował dalsze badania co do działania miału torfowego zaprawionego kwasem, co do działania ściółki torfowej zakwaszonej, aby wypośrodkować, o ile torf taki, używany jako ściółka w oborach i chlewach, może powstrzymać rozszerzanie się chorób zaraźliwych zwierzęcych (zarazy racic, pyska, zapalenie śledziony i t. p.). Prof. Stutzer, kierownik stacyi rolniczej doświadczalnej w Bonn i asesor medycyalny Eber, dyrektor kliniki weterynarnej przy uniwersytecie w Jenie, podjęli się opracowania tej kwestyi.

Przy tej sposobności nadmieniam, że w Calraede, w Saksonii, według p. Vibrans'a, właściciela Calraede, nierogacizna, pod którą sypano ściółkę torfową, całkiem od czerwonki była wolną, podczas gdy choroba ta w dobrach sąsiednich, gdzie nie używano ściółki torfowej, znaczne wyrządziła szkody.

Pieczarki (szampiony) w uprawie sztucznej.

Pieczarka rośnie nietylko na pastwiskach końskich, na umierzwionych łąkach, ale pojawia się corocznie w niektórych ogrodach bez uprawy na zagonach, albo pomiędzy niemi. Zdarzały się jednak często nieszczęśliwe wypadki, w skutek pomieszania szampionów z innemi szkodliwemi grzybami, i dlatego koniecznem jest dokładne ich poznanie. Szampiony występują początkowo w białych, gniazdkowatych niteczkach, wyrastających z ziemi albo mierzwy. Na powierzchni ziemi ukazują się najpierw małe białe kulki wielkości grochu, które to grzybki wzrastają do wielkości małego jabłka i są wtenczas najlepsze do użycia. Naraz zmienia się kulista postać i skórka kapelusza stykająca się z dolnemi częściami korzonka, odrywa się od niego, poczem następuje rozłączenie pomiędzy kapeluszem grzyba a jego korzeniem. Wykształcony grzyb poznać można po następujących okazach: Kapelusz szampiona jest płasko zaokrąglony, o powierzchni zupełnie gładkiej, białej, barwy przechodzącej często ku środkowi w białawo-szarą. Okrywająca go skórka da się łatwo oddzielić. Spodnia strona kapelusza składa się z wielkiej liczby cienkich, delikatnych listeczków, koloru cielistego albo różowego, przechodzącego później w kolor czerwono-szary, nakoniec w czarny. Dopóki listeczki te są jeszcze różowe, gąbka da się używać. Korzeń szampiono jest krótki i stosunkowo gruby, koloru białego, a w miejscu, na którem kapelusz z nim był połączony, okazuje się frendzlowaty pierścień. Mięso jest gąbkowate, białe, nieprzezroczyste; wystawiony na powietrze, nie staje się nigdy niebieskim ani zielonym; sok jego jest czysty jak woda, a nigdy mleczny.

Uprawia się szampiony w rozmaity sposób w piwnicach, ogrzewanych podziemiach, w niżej położonych miejscach cieplarni, i w inspektach i na wolnem polu. Potrzebne do jego uprawy ciepło gruntu ma wynosić 12—15° R.

Pod szampiony najwłaściwszem jest suche miejsce, albo szczególniej w lecie nieco zacienione. Celem właściwego przygotowania ziemi, bierze się świeżą końską mierzwę, wygrabuje z niej wszystkie nieprzegniłe części słomy, układa się takową w suchem miejscu w ten sam sposób jak pod inspekt na kilka stóp wysoko, przydeptuje ją się mocno i polewa cokolwiek dla wywołania fermentacyi; w czasie słotnego powietrza nie należy jednak polewać, ale starać się raczej o to, ażeby nie była za mokrą. Jeżeli się nawóz zagrzał i wewnątrz poszarzał, przerabia się kupę tak, aby zewnętrzna część gnoju dostała się na wewnątrz i znów się polewa w razie zbytniego wyschnięcia, poczem pozwala się tak długo rozgrzewać, dopóki wszystek gnój nie nabierze barwy brunatnej i nie będzie ani zawilgotnym ani za suchym, ale przedstawiającym spoistą i tłustą masę.

Z tak przygotowanego nawozu zakłada się dopiero inspekt szampionowy według zasad następujących: Spodnią podstawę tworzy warstwa gnoju na dwie stopy szeroka, silnie udeptana. Na tę kładzie się drugą, trzecią i czwartą warstwę, z których każdą zosobna również silnie należy udeptać i układać coraz wyżej, tak, że gotowy inspekt przedstawia się zaokrąglony i jest wysoki na dwie stopy. Przez kilka dni wystawia się inspekt na wygrzanie, a jeżeli jest za sucho, polewa go się z umiarkowaniem. Skoro inspekt nie jest już zbyt gorący, bierze się dojrzałego szampiona, łamie się go na kawałki 3—4 calowe i sadzi po bokach inspektu w odstępach 12 cali od siebie odległych, a w rzędach po 6 cali od siebie oddalonych. Tak zasadzony inspekt nakrywa się słomiastą mierzwą na 3—4 cali grubo. Mierzwę tę odejmuje się po 3—4 dniach i przyciska inspekt powoli deską celem wtłoczenia sadzonak w mierzwę, poczem nakrywa się znów lekko słomiastą mierzwą. Po ośmiu dniach znowu zdejmuje się mierzwę i patrzy, czy sadzonki porosły, co łatwo rozpoznać można po wytworzeniu się w mierzwie nitkowatej grzybni.

Jeżeli to w przeciągu 14 dni nie nastąpiło, potrzeba na nowo rozpocząć sadzenie. Skoro zaś zarodki grzybni zaczęły się rozrastać, pokrywa się inspekt cienką warstwą sypkiej ziemi, na którą znowu z wyjątkiem wierzchołka nakłada się świeży nawóz i to po ośmiu dniach znów się powtarza. W osiem dni po ostatniem przykryciu, odejmuje się oba pokrycia mierzwy, oczyszcza się inspekt z zielska i przykrywa się na 1 cal grubą warstwą długiej słomy. Na słomę kładzie się w jesieni jeszcze warstwa gnoju. Po czternastu dniach rozpoczyna się zbiór; nie można go jednak odbywać odrazu, tylko stosownie do potrzeby odejmuje się co trzy dni słomę i zrywa się szampiony, co powtarzać się może bez przerwy przez trzy miesiące.

Olbrzymie przedsiębiorstwo cukrownicze.

W pierwszych dniach kwietnia r. b. ogłoszono sprawozdanie za ubiegłą kampanię odeskiego Aleksandrowskiego Towarzystwa cukrowni i rafineryi, mogącego służyć za typ wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Posiada ono ogółem 6 fabryk: a mianowicie: rafineryę w Odesie, cukrownie Łebedyn, Szajgródek i Kahar-łyk w gub. Kijowskiej; cukrownię Starin w gub. Połtawskiej i cukrownię-rafineryę Koriukowską w gub. Czernihowskiej. Wszystkie te fabryki przeważnie są w długoletniej dzierżawie u Towarzystwa, za wyjątkiem, o ile wiemy, rafineryi odeskiej, która stanowi jego własność. Akcye w olbrzymiej większości są w ręku znanej kijowsko-odeskiej rodziny bankierskiej Brodskich. Za ubiegłą kampanię Towarzystwo dało czystego dochodu 673,834 rub., które na ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszów rozdzielono w następujący sposób: na dywidendę 540,000 rub., na fundacye dobroczynne Izraela syna Marka Brodskiego 62,787 rub. (!!), na pięcioprocentowy podatek 34,932 rub., na kapitał zapasowy 33,742 rub. i na fundusz emerytalny 3,374 rub. Odeska rafinerya wyrobiła podczas kampanii ubiegłej 2,292,911 pudów rafinady na sumę około *dwunastu milionów rub.* Ogólna produkcya wszystkich fabryk Towarzystwa razem wziętych wyniosła *18¼ miliona rubli.* Amortyzacyjny kapitał Towarzystwa wynosi 1,900,000 rub., a zapasowy 1 milion rub. Drobne straty, jak naprzykład, przepadłe małe długi i t. d. wyniosły za ubiegłą kampanię 84,000 rub., co świadczy wymownie o zakresie przedsiębiorstwa. Cukier swój Towarzystwo zbywa na wschodnich krajowych rynkach i na dalekim wschodzie.

Jarmark na wełnę.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w bieżącym 1896 roku jarmark Ś-to Jański na wełnę, według postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 2 (14) maja 1822 roku i stosownie do polecenia J. E. Warszawskiego Generał-Gubernatora z dnia 29 marca 1896 r. za № 3862, rozpocznie się w Warszawie, jak lat zeszłych, w dniu 3 (15) czerwca i trwać będzie przez dni cztery.

Wagi do ważenia i pomosty do bezpłatnego składania dowiezionej wełny, już na trzy dni przed rozpoczęciem targu, urządzone będą w podwórzu składów Warszawskiego kantoru Banku Państwa przy ulicy Nowogrodzkiej.

Ustanowiony, pod przewodnictwem Prezydenta miasta Warszawy, komitet jarmarczny, w skład którego powołani zostali także wybitniejsi producenci, konsumenci i kupcy, czuwając nad prawidłowym przebiegiem jarmarku, będzie się starał zapewnić wszelkie ułatwienia tak producentom, jako też kupującym.

Wełna, na targ przywieziona, powinna być zaopatrzona w świadectwa miejscowych wójtów lub burmistrzów, że jest krajową, pochodzi z owiec zdrowych i z miejscowości, w której żadna zaraza na owce i bydło w czasie strzyży nie istniała; wydawanie zaś świadectw uskuteczniać się powinno w czasie samej strzyży i na imię właściciela owczarni.

Świadectwa te wypisane być winny na papierze stemplowym ceny kop. 80 i opatrzone pieczęcią rządową władzy, wydającej świadectwo.

Należy koniecznie w pomienionych świadectwach wyrażać miejsce pochodzenia wełny (gubernia, powiat, gmina i wieś, majątek lub miasteczko), jej wagę w pudach i funtach, tudzież ilość wańtuchów i znajdujące się na nich znaki.

Dostawiający wełnę obowiązany jest takowe świadectwo oddać przy wjeździe do Warszawy policyantowi, który jednocześnie ma obowiązek wskazać drogę na plac jarmarczny.

Z uwagi, iż często się trafiało, że transporty wełny, dostawiane przez przekupniów, były zaopatrzone w świadectwa burmistrzów, lekarzy lub weterynarzy tych miast, w których ci przekupnicy zamieszkują, bez wskazania w świadectwach miejsca pochodzenia oddzielnych partyj wełny, składających transport, oraz innych niezbędnych danych, nadmienia się, że podobne świadectwa, nie odpowiadające przepisom i nie mające tego znaczenia pod względem sanitarnym, dla jakiego są ustanowione, nie będą uwzględnione i wwożenie do Warszawy zaopatrzonych w świadectwa takie transportów wełny, aż do czasu zasiągnięcia przez komitet jarmarczny koniecznych w każdym oddzielnym wypadku informacyj, będzie wzbroniony.

Wełna, wwieziona do Warszawy przez rogatki, jakoteż wyładowana z wagonów i statków przez cały przeciąg peryodu jarmarcznego, powinna być odstawianą wprost na plac jarmarczny; składania tej wełny w pomieszczeniach prywatnych zabrania się.

Wiadomo, że wełna krajowa, stanowiąca jeden z najważniejszych przedmiotów handlu wywozowego, ogromnie traci na wartości od złego mycia, niewłaściwej klasyfikacyi i wadliwego opakowania, zwraca się przeto uwagę właścicieli owczarni na potrzebę starannego mycia owiec, należyte klasyfikowanie ich przed strzyżą i pakowanie wełny ostrożnie, bez targania runa, które ma być wiązane dość cienkim szpagatem, nie zaś grubemi sznurami, i pakowane w wańtuchy, nie przenoszące przyjętych w handlu rozmiarów.

Wełna strzyżona bezwarunkowo nie może być mieszana z wełną opadłą lub oskubaną.

Wańtuchy nie powinny być łatane, ani szyte na zewnątrz, gdyż to, przy wywozie za granicę, może wzbudzić podejrzenie, że wełna w czasie transportu uległa w wańtuchach zamianie ze szkodą nabywcy.

W ogólności w przygotowaniu wańtuchów stosować się należy do przyjętego zwyczaju, aby płótno, o ile można, było średniej grubości i gatunku, po zeszyciu zaś tego płótna w trzy bryty, długość wańtucha nie powinna przenosić $5^1/_4$ arszyna.

Od dopełnienia powyższych warunków zależą korzyści lub straty producentów, tudzież powiększenie corocznie konkurencyi pomiędzy nabywcami, lub odstręczenie tychże.

Chociaż otwarcie jarmarku nastąpi w dniu 3 (15) czerwca, ważenie jednak wełny rozpocznie się na trzy dni wcześniej, t. j. w dniu 31 maja (12 czerwca) r. b.

Opłata po dwie kopiejki od puda, dla kasy m. Warszawy, za ważenie wełny na wagach miejskich lub bankowych, jest ustanowioną.

Jeżeliby w ciągu trwania jarmarku zaszła potrzeba powtórnego przeważenia wełny, dla sprawdzenia dokładności pierwotnej wagi, żadna z tego tytułu opłata pobieraną nie będzie; również bez żadnej opłaty oddane będą do składania wełny urządzone na placu jarmarcznym pomosty.

Zwraca się uwagę producentów na to, iż nie należy opóźniać się z dostawą wełny na jarmark, gdyż jest rzeczą wiadomą, że kupcy zagraniczni, dla braku zawczasu zważonej wełny, napotykają trudności w nabywaniu takowej, spiesząc się zaś na inne targi, otwierające się prawie jednocześnie za granicą, odjeżdżają z Warszawy, powierzając miejscowym agentom lub przekupniom zawieranie w ich imieniu tranzakcyj na naszym jarmarku, co też zapewne z korzyścią dla sprzedających wypaść nie może.

Dla zabezpieczenia przeto własnego swego interesu pod względem korzystnego zbytu wełny, właściciele tejże powinni pośpieszyć się ze zwózką takowej na plac jarmarczny, ażeby ważenie mogło być uskutecznione przed otwarciem jarmarku, a tem samem da się możność zagranicznym kupcom osobiście dokonać kupna i zdążyć jeszcze na inne jarmarki.

Przyjmowanie wełny na przechowanie do składów warszawskiego oddziału Banku Państwa, oraz wydawanie na zastaw tej wełny pożyczek odbywać się będzie według przepisów bankowych.

Mogą być wystawione na jarmarku tryki i owce; przy dostawie tych zwierząt do Warszawy należy ściśle przestrzegać przepisy co do świadectw miejscowych władz administracyjnych, pomieszczone w niniejszem ogłoszeniu. Na placu jarmarcznym znajdują się dla pomieszczenia inwentarza oddzielne stajnie, które wynajmowane są żądającym przez warszawski kantor Banku Państwa. Nadzór weterynaryjny nad znajdującym się na jarmarku inwentarzem mieć będzie warszawski urząd lekarski.

W przeddzień otwarcia jarmarku, t. j. dnia 2 (14) czerwca r. b., o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się w warszawskiej sali giełdowej (ulica Królewska № 14) ogólne zebranie producentów i nabywców wełny, dla bezpośredniego między nimi zbliżenia się i wzajemnych narad o cenach. Wejście do sali bezpłatne.

ROZMAITOŚCI.

— **Ochrona kukurydzy od wron.** Aby uchronić siew kukurydzy przed wronami, które mają ją za najlepszy przysmak, należy przed siewem zaprawiać kukurydzę minią. Postępuje się w ten sposób: Kukurydza moczy się 24 godziny w wodzie, następnie rozpościera się ją cienko na bojewicy i posypie minią (jest to proszek koloru ceglanego, połączenie tlenku ołowiu z nadtlenkiem ołowiu (Ph. O_2), poczem cała masa przerabia się dokładnie szuflą. Po wyschnięciu, sadzi się kukurydzę, której w ten sposób przyprawionej, podobno wrony nie tkną, jak zapewnia gospodarz, który środka tego używał. Minii, która jako połączenie ołowiu jest trująca, dostanie w każdej drogieryi. Zresztą używa się minii z bardzo pomyślnym skutkiem do zaprawiania rozmaitych nasion leśnych, jako ochronę przeciwko ptakom, które je wyjadają.

— **Wosk roślinny.** Wosku nie dostarczają nam wyłącznie pszczoły, lecz i niektóre rośliny. Z drzewa palmy woskowej (Ceroxylon), rosnącej w Andach, wycieka żółtawy gęsty sok, którego używają do wyrobu świec. W krajach podzwrotnikowych spotykamy w znacznej części rośliny, należące do rodziny Myricaceae, z których owoców wygotowywa się wosk. W Chinach oddawna wyrabiają świece z wosku, produkowanego przez małe owady, hodujące się na niektórych drzewach. Świece togo gatunku, podobne na pozór do stearynowych, dają światło takiej samej siły. W Japonii rosną rozmaitego gatunku drzewa woskowe, których kleisty sok zawiera dużo smolnych pierwiastków i odznacza się wielką topliwością. Japoński wosk roślinny topi się nawet w ciepłej temperaturze powietrza. Świece z wosku roślinnego pokrywają zazwyczaj warstwą stearyny, topiącej się przy temperaturze znacznie wyższej. Drzewo woskowe japońskie (Rhus succedanea) rośnie przeważnie w miejscowościach górzystych, na ziemi kamienistej i z łatwością aklimatyzuje się w południowych krajach Europy. Wosk otrzymuje się z nasion. Z 25 pudów tych nasion otrzymuje się 5 pudów wosku. Cena targowa tego wosku w Londynie wynosi 4 funy szterlingi za pud. Produkcya wosku roślinnego w Japonii zajmuje wiele rąk. Japończycy zbierają nasiona drzewa woskowego w połowie jesieni, następnie młócą je ciężkiemi cepami, z pomocą których oddzielają łupinę od ziarna, potem suszą przez dni 15, mielą w żarnach i poddają działaniu gorącej wody. Otrzymany tą drogą produkt koloru żółtawego prasują i bielą na słońcu. Należy także wspomnieć, iż do użytku domowego chińczycy wydobywają rodzaj tłustości z rośliny „Croton sebiferum". Produkt pierwiastkowy jest tłustością, którą chińczycy oświetlają mieszkania. Po długiem gotowaniu otrzymuje się tłustość biała, służąca do wyrobu świec. Zarówno świece chińskie, jak japońskie wydaje jasne światło.

Druk „Gazety Warszawskiej" (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34. — Дозволено Цензурою. — Варшава 4 Мая 1896 г.